

Wychodzi

1-go i 15-go dnia
w miesiącu.

DJABEL

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Adres Wydawnictwa:

KRAKÓW
ulica św. Jana
Hotel Saski.

Handel hurtowny
rosyjskiej i oliwy
prawdziwej
pokosów, wyrobów
157 22—?

M. Jakubowski

W KRAKOWIE.

Kantor: ulica Kanonicza 16.

w Krakowie, Sukiennice L. 26, 27.

Magazyny: we Lwowie, Plac Maryacki.

w Czerniowcach, Rynek główny,
Hotel pod Czarnym Orłem.

Ma zaszczyt polecić wyroby z chińskiego srebra, platerowane, brązowe i z prawdziwego srebra, jakoto: **nakrycia stołowe, noże, widełce, łyżki, łyżeczki**, przedmioty ozdobne na podarki, oraz artykuły kościelne: lichtarze, monstrancje, kielichy, krzyże, zyrandole i t. p.

Przyjmuje wszelkie reperacje do pozłacania, posrebrzania, niklowania i brązowania.

Wypożycza nakrycia „sztuczne stołowe” na większe zebrania. 170 14-2

Proszek do czyszczenia srebra 1 złota.

Ceny fabryczne. — Cenniki darmo i opłatnie.

Na wystawie lekarskiej w Wiedniu złoty medal i dyplom.

Kto potrzebuje bandaża rupturowego

na hernię pachwinową, pępkową, lub **pasa** do podtrzymywania brzucha itd., lub też z dotychczasowego nie jest zadowolony, raczy się z całym zaufaniem udać osobiście lub listownie do wynalazcy najlepszych konstrukcyj bandaży, które są polecane przez **Wnych Panów Lekarzy** jako najlepsze od wszystkich, nie tylko krajowych ale i **zagranicznych**.

171 14-?



Ludwik Knapieński

Kraków, Sławkowska 4.

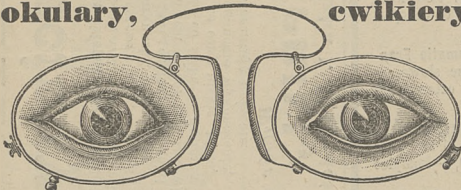
szkła Sład hurtowny i częściowy różnego rodzaju win, **Hięćów**, rosoliów, rumów, krajowych i zagranicznych, spirytusów, koniaku francuskiego, porturu angielskiego, piwa Beck, Handel hurtowny i częściowy towarów korzennych, delikatnych, Herbaty chińskiej, jakoteż karawanowej rosyjskiej i oliwy prawdziwej niemieckiej. Główny Sład: Świecie stearynowych, kościelnych i stodołych Apoll, farb, lakierów, pokosów, wyrobów wozów i maszyn. **Główny skład Drodży**. — **Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotnie.** 157 22—?

L. TOMASZKIEWICZ

MECHANIK i OPTYK

w Krakowie, ulica Floryańska L. 2, Hotel Dreźnieński,
polecą

okulary, ewikiery,



300 4-?

lornetki, barometry, termometry.

Urządza dzwonki elektryczne, telefony, gromochrony.
Zamówienia oraz reperacje wchodzące w zakres optyki i mechaniki, uskutecznią się w krótkim czasie.

Bluzki Fischus
Krawatki, Kołnierzyki
Weloniki tiulowe i koronkowe
Pończochy bawełniane, damskie i dziecinne
Rękawiczki bawełniane, niciane i jedwabne

Gorsety paryskie
Wstążki, Tiule, Hafty
Grenadine, Krepy, Muszliny
Gazy, Szyrtyngi, Podszewki
Materye kościelne

193 7-?

po najtańszych cenach i w wielkim wyborze

polecają

POREBSKI & ZIMLER

Kraków, Rynek główny L. 8.

STEFAN POREBSKI i S-ka

Kraków, Grodzka Nr. 2.

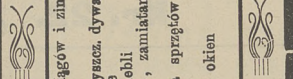
(dawniej Bruno Hahn)

polecają w wielkim wyborze: Przybory do szycia i haftu, roboty zaczęte, perfumy, mydełka i kosmetyki. Zabawki, lalki, konie na biegunach i gry towarzyskie. 128 22-2

Zlecenia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie.

W niedziele i święta handel zamknięty.

J. Barberowski
szkła, cementu portlandzkiego i gipsu, polittury, oliwy do



FABRY I GLAZURY

Ważni, Kt i Glips do zapatrywania drzwi i okien od przecięgów i zimna
Kalosze rosjskie i amerykanski
 Rogozki kokosowe, szcztokowe i żelazne Szcztoki i Aparaty do czyszc. dywanów
 Przeszłółki z Linoleum, ceratowe i ja. — Pióropusze
 Szcztokki i Pendzle do mebli
 Chłodniki z Linoleum, ceratowe i kokosowe Szcztoki do froterowania, zamiatania
 Ceraty na stody i meble i szurwania podług
 Szcztoki do wycierania nóg
 Papiery transparentne i Artykury do czyszczenia sprzęgów do
 Linwek bezpoczenia do opajywania się przy myciu okien
 Szcztoki desinfekcyjne — Środkii owadogubne

WALCZY I AKIERY

potocają
 po cenach najumiarkowalniejszych
REIM
i SPOŁKA
 KRAKÓW
 Rynek 37, Linia A—B

O. Frizego burzynyowo-olejno-lakierowa **farbe** najlepszą do lakierowania podług, nieprześcignioną co do trwałości, wydatności i polyski, bardzo łatwą do użycia, wysycha pod gwarancją w przeciągu sześciu godzin.

Głazną burzynyową firmy L. Marx, Farbę spirytusowo-lakierową, firmy Christen, najładniejsze i najładniejszą w przeciągu jednej godziny wysycha podług, nieprześcignioną co do trwałości, wydatności i polyski, bardzo łatwą do użycia, wysycha pod gwarancją w przeciągu sześciu godzin.

Farby olejne do użytku gotowe, w różnych kolorach

Farby i laktery do drzwi i okien

Takler do tablic szkolnych



WINCENY SATALECKI
 Pierwszorzędną według najnowszych wymagań urzędowa
FABRYKA PAROWA WYROBÓW Masarskich
 w Krakowie, ulica Floryańska, L. 18.

WYNALAZKI I CHODNIKI

Wypisy francuskie

„Samouczek“
 kurs I-szy zhr. 1,12, kurs II-gi zhr. 1,80, — komplet (oba kursy) zhr. 3.—

„Samouczek“
 kurs I-szy zhr. 1,12, kurs II-gi zhr. 1,80, — komplet

„Samouczek“
 kurs I-szy zhr. 1,12, kurs II-gi zhr. 1,80, — komplet

„Samouczek“
 kurs I-szy zhr. 1,12, kurs II-gi zhr. 1,80, — komplet

Dr. S. SKOBEL
 SPECIALISTA CHOROÓ SKÓRNYCH I STYLIZYSTYCZNYCH
 mieszka obecnie
 w Rynku głównym, Nr. 23, II piętro,
 gdzie księgarnia Gebethera i Sp.
 ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5
 po południu.

WYRABIA I POLECA: Szynki pragskie i weszfańskie, polegawice piezowane i lososowe, sławne kietbasy krakowskie, polegawice, krajane i siekane, kiszki paszteczone, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryska kietbase, stoninę marynowaną i wedzonkę z miodowych prosiat, rolady w rozmaitych gatunkach, stoninę polska, biada i wędzona, sadło słone, kietbasy i sardelki wieszfańskie, kiszki podgardlane w trzech gatunkach i weszfańskie inne wyrobki tu niewyszczególnione, a które wchodzi w zakres masarski.

Dwa razy dziennie świeży towar.
 Cenniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki uskutecznią się odwrotną pocztą za pobraniem.

REUSSNERA:

Najlepsza Metoda
 najłatwiejsza do bardzo przedkiego a gruntownego nauczenia się języków obcych a bez nauczyciela za objaśnieniem wymowy i z Kluczem na końcu każdego dzieła.

„Samouczek“
 kurs wstępny (Elementar) po 15. 30, 52 cent., kurs I-szy 90 cent., — kurs II-gi zhr. 2-30, — komplet (oba kursy) zhr. 3.—

„Samouczek“
 kurs I-szy zhr. 1,80, kurs II-gi zhr. 4-80. Gramatyka Polsko-Francuska zhr. 1-80.

(Chrestomatie Française) ze słowniczkiem w czterech językach.

„Samouczek“
 kurs I-szy zhr. 1-12, kurs II-gi zhr. 1-80, — komplet

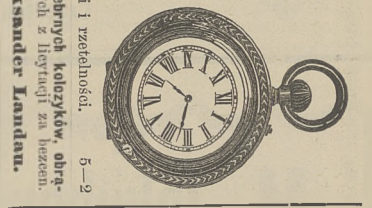
„Samouczek“
 kurs I-szy zhr. 1-12, kurs II-gi zhr. 1-80, — komplet

„Samouczek“
 kurs I-szy zhr. 1-12, kurs II-gi zhr. 1-80, — komplet

Do nabycia we wszystkich kolegiarniach.

0 50% /₀ niżej cen fabrycznych kupujcie

w wielkim wyborze słynne ze swej dobroci zegarki prawdziwie genewskie złote, srebrne, stalowe oraz zegarki szkiełne pendulowe i handlowe każdego rodzaju fabryki w zasposobieniu fabryki genewskiej pod firmą:
Aleksander Landau zegarmistrz,
 w Krakowie, ul. Stradom naprzeciw 00. Bernardynów 1390
 a przekomacie się o dobroci i rzetelności.
 Za borem wielki wybór złotych, srebrnych koleżyków, obrączek, bransoletek i t. p. zakupionych z licytacji za heben.
 Z głębokim szacunkiem **Aleksander Landau.**



Kto życzy mieć ogniotrwało pokryty dach na deskach lub na gontach choćby starych, powinien używać papy „Duresco“.

Jest to nowy gatunek papy, która nie pęka i nie łamie się, trwalsza niż cynk zwłaszcza na dachach, które są na dym narażone. Cena jednego metra 60 halerzy.

— Rulon ma 10 metrów. —

Wyłączne zastępstwo fabryki
u Fr. Lenerta
 w Krakowie, ul. Sławkowska 6.
 204 3—0

WAGĄZYN ubrań dzieciannych

Koniecznym lato — jasieli bieżnie, Włosek Rodzice w pierwszym rzędzie Pragną z szybkim utracę dlatwę, To, ze dlatwę bawozu łatwe, O, ho w moim Magazynie Co z renomą z dlatwę slynę, Zaklepeków dla Panienek, Pielerynek i sukienek, Będz, piaszczyk roznoznodnych Trwalych, tanto no i modnych

Wydobór wielki.

ARTUR APRILL,
 Kraków — ulica Grodzka 1. 4, I. piętro.
Wydobór wielki.

206 3-2

Tutki ze specjalnej bibuiki „Abadie“ „Primus“ są powszechnie uznane za najlepsze! 110 Wszędzie do nabycia. 24? Fabryka: Lwów, ul. Mickiewicza 2. Główny skład na Kraków: **Janecek & Wojciechowski**, skład papieru, Rynek główny Nr. 8.

M. BEYER i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14, (naprzeciw kościoła Najświętszej Panny Maryi).

FABRYCZNY SKŁAD

plócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej, oraz bielizny stołowej białej i kolorowej, Chustek białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

GŁÓWNY SKŁAD

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny, Pończoch damskich i dziecięcych i skarpetek męskich. Skład bielizny Wieleb. Ks. Sebastjana Kneippa. Wielki wybór bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych. Parasolki damskie od słońca oraz Parasole od najtańszych do najwykwintniejszych.

Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotną pocztą.

182 22—?

Handel „pod Palmą“

ANTONIEGO HAWĘŁKI

w Krakowie, w Bynku głównym.

poleca: wszelkie Towary kurczenna. — Wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — Romy, Araki i Esencja trjesteńska. — Likery holenderskie, francuskie i krajowe. Koniak kuracyjni francuski. — Wódki gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — Porter angielski. — Plwo angielskie, pilznieńskie. — Herbatę rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — Cacao amsterdamskie i krajowe. — Czekoladę Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Ekstrakt czekoladowy. — Makaroniki i Blizkopy angielskie i krajowe. — Owoce południowe, suszone i smażone w cukrze. — Kafałory letnią porą krajowe, zimową angielskie. Kompoty włoskie i Imbier chiński, oraz wszelkie Bakalie. — Wędliny westfalskie i krajowe. — Paszety strassburskie i domowe z dziczyzny. — Kwiłzoły faszzerowane. — Ostrygi holenderskie i ostendzkie. — Kawior astrachański i Śledzie pocztowe. — Ryby w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — Sardynki francuskie Philippe & Canaud. Homary, Łasos amerykański, Trufle, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karczochy, Groszek i faselka zielona w puszkach. — Różne Konserwy, Sosy, Musztardy: francuska, angielska, krymska i krakowska; oraz przyprawy do potraw. Bulwa na kilogramy w najlepszym gatunku. — Sery krajowe i zagraniczne. — Olejwa niemiecka i prowancka. — Winogrona kuracyjne vöslauskie i badenkie, zimą hiszpańskie oraz Owoce włoskie i tyrolskie, Dżiczyznę i Zwierzynę jesienną i zimową porą. Przy handlu obzerne lokale, oddzielne gabinety do śniadań 183 i kolacyj z osobnym wchoдем. — Ceny state. 22—?

KANTOR WYMIANY

Filii e. k. uprzyw. gal. akc.

BANKU HIPOTECZNEGO

w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, wydaje przekazy na wszelkie większe miasta zagraniczne. — Wypłata wszelkich kuponów i wlosowanych efektów bez potrącenia prowizji.

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYI.

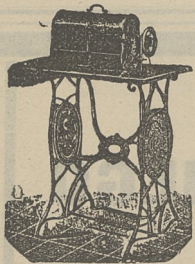
Banku Hipotecznego w Krakowie
wydaje

ASYGNATY KASOWE

oprocentowując takowe po

134	4 ¹ / ₂ %	za 90-dniowym wypowiedzeniem	22—?
	4%	za 60-dniowym wypowiedzeniem	
	3 ¹ / ₂ %	za 30-dniowym wypowiedzeniem.	

Filii e. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego przyjmuje wkładki do oprocentowania w rachunku bieżącym, wydaje w tym celu książeczki czekowe, przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela zaliczki na papiery wartościowe i uskutecznia zleceń na zakupno lub sprzedaż efektów na wszystkich giełdach krajowych i zagranicznych.



Gwarancja pięcioletnia.

NAJWIĘKSZY SKŁAD

ORYGINALNYCH MASZYN DO SZYCIA I HAFTU

niedoścignionej trwałości i najnowszej konstrukcji,

jako to: czołenkowe, pierścieniowe i Vibrating Shuttle, szyjące naprzód i w tył. NAUKA HAFTU BEZPŁATNIE.

Cenniki darmo i opłatnie.

106 25—?

Fabryczny skład oryginalnych maszyn do szycia

Cieszyn,

MICHAŁ KAMHOLZ,

Kraków,

Saska Kępa 29.

Floryańska 34.

„NORIS“ W. Bełdowskiego w Krakowie, ulica Poselska L. 20,

poleca znane ze swej dobroci tutki cygaretove „Noris“ jako też tutki z najlepszej bibulki „Mais“. Przy zakupnie wyraźnie żądać tutki „Noris“ i pilnie baczyć czy na pudełku jest marka ochronna „A b g d z“.

Dla łatwego wyboru tutek, polecamy Tutki „Mais Numa“, „Mais Alberti“ białe „Noris“ do lekkich tytoni. Tutki „Mais Walis“, „Mais de Paris“ do tytoni 135 toni średniomocnych. 22—? Do nabycia w trafikach i handlach.

ANDRZEJ OLSZENIAK

Zakład galanteryjno-introligatorski

w Krakowie, ulica św. Marka l. 5. Rozwiązanie szarady: Fe-de-ro-wicz. Telefon l. 382

Wykonuje fabrycznie wszelkie roboty w zakres tego zawodu wchodzące, zaopatrzone w maszyny najnowszych systemów oraz w wielki wybór sztańc, pism i ornamentów tak stylowych, jakoteż modernistycznych, może najwybredniejszym wymaganiom zadośćuczynić — po cenach fabrycznych. 84 33—?

Tani Sklep Chrześcijański

pod „KOŚCIUSZKĄ“

Kraków, ulica Mikołajska L. 1

poleca: 159 21—3

Wełny, Satyny, Zefiry, Płócenka, Oksfordy, Podszewki, Bluzki i Halki.

BIELIZNA MĘSKA I DAMSKA.

Koce, Kapy, Chodniki, Chustki do okrycia.

Płótna i Szyrtyngi w wielkim wyborze.

Ceny bardzo niskie. Towary doborowe.

W niedziele i święta sklep zamknięty.

Zlecenia z prowincyi skutecznia się odwrotną pocztą.

Wyroby wódek zdrowotnych Seelinga

Fabryki likierów

Jego Ces. Król. Wysokości Arcyksięcia Rainera
W IZDEBNIKU,

jako to: Jarzębinka, Jarzębiak i Koniferynka (Lasówka), których badanie chemiczne uskutecznił *Dr. m. Aleks. Stopczński* profesor chemii Uniw. Jagiell. w Krakowie — uzyskały na tej podstawie atest **naleźyci** dobrych fabrykatów tak pod względem swych właściwości jakoteż sposobu przyrządzenia.

Zwracamy też uwagę Szan. P. T. Publiczności na to, że nie możemy ręczyć za prawdziwość naszych wyrobów, jak tylko w naszych oryginalnych butelkach, z nienaruszoną kapsłą i banderolą, na której jest umieszczona marka ochronna.

Przedruk nie będzie płacony. 130 22—2

DYBEKCYA.

NOVO OTWORZONA

CUKIERNIA

Tadeusza Brzuszkiewicza

w Krakowie,

ULICA KARMELIĆSKA L. 7,

poleca oodzieni świeże
Ciasta — Cukry — Herbatniki — Pomadki — Czekoladki — Lody.

*Cukiernia potężną jest
z Kawicami, Czynelną i salą
bitardową.*

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres cukiernictwa wchodzące **po cenach przystępnych.**

Polecając się Szanownej P. T. Publiczności, z góry dziękuję za ich łaskawe zaszczycenie mnie swemi odwiedzinami.

Z głębokim szacunkiem 188 9—3

Tadeusz Brzuszkiewicz.

WYŁĄCZNY SKŁAD HERBATY KJACZYŃSKIEJ

po cenach warszawskich

i francuskiego kuracyjnego Konia ku

Courrière & Co.

160 **Józef Rybicki** 22-2

Kraków, ulica Szpitalna L. 34.

H. Kretschmer

Kraków, Rynek L. 10.

Handel towarów korzennych
i norymberskich.

Skład towarów religijnych: różańców, koronek, krzyżyków, medallionów, obrazków świętych i rozmaitych paciorków do haftu.

Przybory do robienia kwiatów: listwy, bibułki, papier konfekcyjny listowy, oraz wszelkie przybory do pisania. 183 10-14

Ceny bardzo niskie.

Rok 1841.

MIODOSYTANIA

założona w roku 1841

KAZIMIERZA ROBACKIEGO

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 26,

121 22—4

poleca **miody w butelkach, na garnce i na szklanki**, w pokojach gościnnych,

Miód myśliwski . . . butelka	30 ct.	Miód stołowy lekki butelka	50 ct.	Miód kuracyjny . . . butelka	80 ct.
Miód lipowiec . . . " . . .	35 "	Miód stoł. mocny . . . " . . .	60 "	Miód esencya . . . " . . .	1 zhr.
Miód trojniak . . . " . . .	40 "	Miód wytrawny . . . " . . .	70 "	Miód kopowiec butel.	1 zhr. 20 ct.

Ma na składzie wielkie zapasy **miódów owocowych**: maliniaki, wiśniaki, dereniaki.

Reprezentacja c. k. uprzyw. Zakładów fabrycznych

poleca **wielki zapas wódek i likierów polskich.**

Leszka Prus Wiśniowskiego w Tenczynku

Znakomity zdrowotny porter **1 but. 16 hal.**

D J A B E Ł

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem:

Wydawnictwo „Djabła“

Kraków, ul. Św. Jana I. 6 (Drukarnia: W. Kornecki).

Rękopisów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą wszystkie agencje czasopism w kraju i zagranicą.

PRZEDPŁATA KWARTALNA:

w Krakowie i na prowincyi z przesyłką poczt. koron 2.—;
w Niemczech marek 2.—; w Ameryce rocznie dolar. 2.50;
we Francyi kwartalnie franków 3.—.

WŁASNOŚĆ MASY SPADKOWEJ PO S. P. EMILU BORKOWSKIM.

Wydawca: *W. Kornecki.*

Redaktor odpowiedzialny: *Adolf Nowak.*


W noc listopadową.

Noc cicha, ciemna...
 Satrapa spi —
 O nowych gwałtach
 grabieżach śni,
 Wylewa świeże
 potoki krwi,
 Z przekleństwa matek
 i dzieci drwi...
 Widzi jak Polskę
 ogarnął strach
 Jak u stóp jego
 legł dumny Lach
 I duszę pieści
 obrazem czczym...
 * * *
 Wtem w okna jego
 łun bije blask
 Do uszu walki
 dochodzi wrzask,
 Kościelnych dzwonów
 grobowy jęk —

U drzwi swych słyży
 oręża szczęk
 I mordowanej
 warty swej jęk...
 Czuje śmierć blizką
 i z trwogi drży,
 Na dumne swoje
 nie pomny sny,
 Do komnat żony
 chroni się już —
 Przed dziećmi zmyka
 jak podły tchórz!..
 * * *
 A jak kraj długi szeroki
 Od Wisły po Dniepru brzegi,
 I od Kurlandzkiej zatoki
 Po smukłych Tatr białe śniegi,
 Echo okrzyków w dał goni:
 „Do broni bracia! do broni!“
 * * *

I popłynęły
 krwi polskiej strugi,
 Znów Orzeł Biały
 w niebo się wzbił;
 Zadrzały podłe
 tyranów sługi —
 Polska dobyła
 ostatnich sił!..
 Lecz choć bez skutku
 były ofiary,
 To niechaj jednak
 nikt z pośród nas
 W zbawienie Polski
 nie traci wiary,
 Bo coraz bliższy...
 bliższy ten czas!..

Djabła.

 Zareçzynowe podarki, Secesyjne kasetki, Bomboniery, Kartonarze, Koszyki,
 w największym wyborze
 i w cenach fabrycznych poleca Cukiernia Lwowska **Jana Michalika** Floryańska



Obraził się Laskowski na moje gwarzenie i nie koił psioekw zygnać się do Bożego Narodzenia. I tak ci bez Wicka stracił naród frajdę, bo ino półtora misionca było ongo żygnania. Mom ci tyż okrutnygo boja, coby mnie psioekw burżua nie chyćka za kołnirz i nie wziena się do żatania moigo widermachu — jako że burżua kciała ci jeszcze porę pińc razy cynać se¹⁾ na zdrowie Laskowskiego. A jako burżua nima psioekw nadzymałości w samym ino kirzeniu bez nadziwania kantyny²⁾ wszelakim żarcieć, tak ci psioekw parzypyski i golibyki³⁾ mieli wielgi prefit z ongo żygnania. Samych huzarów⁴⁾ na cześć Laskowskiego żarńinto dwa tysionce, a fiśtoklonów⁵⁾ to ci już we Wiśle psioekw brakło i musiać ci po nie Chronoski dymać aż do Gdańska. A miały ci być jeszcze u Laskowskiego dyputacje: z olejandrów na podziękowanie za litnie miszkania lo robotników, ze Szwajcercarzi za to co syr szwajcercarski jadać, od szpadałów⁶⁾ za to co w adachach chodźiuć, od męczybulów za to co bulki jadać, i wiele jenszych dyputacji. Ino nie było na nie czasu i lotygo ino biedronie⁷⁾ wlaży psioekw na hołotę⁸⁾ i zrobiły ci banderyję (niby takom bandę co ryje) lo podzinkowania Laskowskimu za to co żandziary wybrały ci ino postem Wojtyge.

Morowe ci tyż podzinkowanie złożył psioekw stary Ignac Laskowskimu w parlamencie, czem sie tak chłop psioekw ucieszył, co poichał jakimś blicem do Widnia i zaprosił Ignaca na wędzonkę z siampanem. A nowy Ignac ino sie psioekw obliżywał...

Zydzie, dej blaheć, ino skibną, bo to dla uhonorowania Laskowskiego!

¹⁾ napić się, ²⁾ żółdka, ³⁾ kucharze i rzeźnicy, ⁴⁾ gęsi, ⁵⁾ ryb, ⁶⁾ szewców, ⁷⁾ chłopi, ⁸⁾ konie.

Donoszą nam z Olimpu:

Na scenie tujejszej przedstawiono „Wesele“ Wyspiańskiego w przaróbce Partackiego. Ponieważ mieszkańcy tujejsi nie znoszą sztuk długich, przeto dyrekcja teatru, w dobrze zrozumianym swym finansowym interesie, poleciła przykrawaczowi, aby obciął utwór bez zadnej litości. Przykrawacz powycinał też najpiękniejsze ustępy, motywując tem, że są ogólnie znane. Prasa tujejsza składa hołdy geniuszowi... Partackiego. Z opozycją wystąpił tylko Adam Mickiewicz b. poeta, ciesząc się dotychczas pewnem uznaniem w kołach krytyków olimpijskich. Pan ten twierdził, że podobna operacja jest zbrodnia, że nie dokonaby jej żaden szanujący się rymopis. Wprawdzie (dowodził dalej) „Wesele“ nie jest arcydziełem, ale zawsze dzieckiem ducha poety. obdarzonego dużym polotem, — czy więc ma prawo bylejaki Partacki obchodzić się z niem jak ze swoją własnością? Przeciw zdaniu Mickiewicza wystąpili znani krytycy: Lucyniewicz, Reklamacki, Błagożyjski, Prykosz, Geldman itd. Walkę ożywiło wystąpienie samego Wyspiańskiego, który w silnym proteście nadesłanym z Krakowa, napisał, że nie poznae swego dzieła, że jesto trup półwertowany ręką jakiegoś Wandala — i z oburzeniem wyraził się o wszelkich przykrawaczach olimpijskich. To dolało oliwy do ognia, — krytycy oświadczyli krótko i wężlowato, iż Wyspiański powinien czuć tylko wdzięczność dla Partackiego, który dotknięciem swej genialnej dłoni, podniósł wartość „Wesela“. Już miał Mickiewicz napisać długą, ostrą filipikę, gdy wtem poeta krakowska przyniosła wieści o przeróbce „Dziadów“. Zatrząś się biedny starzec, a otrzymawszy urlop przyjrzał się swemu utworowi. Powrócił blaży, ze łzami w oczach — i już nie stawał w obronie Wyspiańskiego. Tylko sędziwy Niemcewicz wytarzał Partackiego za uszy i napisał bajkę: „Poeci i miszarze“, zaczynającą się od słów:

W pewnem mieście (mniejsza o nazwisko) Zarozumiałość miała swe siedlisko.

Każdy co pisał wiersze, choć bez gramatyki,

Zaraz się bardzo panoszył,

Wpadał w zapał dziki,

I wielkich poetów paproszył...

Przysła sprawozdanie poselskie.

Delegat: A więc kończę tem, że się Kołu polskiemu nie udało, bo nie udało się nie mogło, wobec braku stanowczości, wobec nieporadności, serwilizmu i apatii panującej w całym Kole.

Wyborca: Oczywiście z wyjątkiem pana samego...

Delegat: Naturalnie, dlatego też proszę o wotum ufności!

POPRAWKI

do żądań Wszechniemców o języku państwowym.

Zważywszy, że język niemiecki jest symbolem jedności państwa;

zważywszy, że tylko w języku niemieckim mogą być spisywane wszelkie prawa, które państwo obowiązują;

zważywszy, że tylko po niemiecku mogą być spełniane wszelkie względem państwa powinności —

wnosimy, co następuje:

Art. I. Wszystkie podatki państwowe winni opłacać tylko ci, którzy władają naleyście językiem niemieckim.

Art. II. Zaszczyt obrony państwa piastować mogą tylko ci, którzy się nauczą naleyście po niemiecku. Nieznający języka niemieckiego są od służby wojskowej wykluczeni.

Art. III. Jeśli poddany państwa austriackiego popełni przekroczenie, a nie będzie się mógł z tego po niemiecku wytłomaczyć, zostanie od wszelkiej odpowiedzialności uwolniony.

Art. IV. Wszystkie dobrodziejstwa państwa, jak stemple i marki, opłaty konsumcyjne i cła od towarów, spływają tylko na tych, którym język niemiecki nie jest obcym.

WAŻNE

dla naszych „czerwonych“ — opozycjonistów, trybunowi malkontentów krajowych.

Dowiadujemy się, że nasze sfery rządzące pracują obecnie nad projektem indemnizacji zasad.

O ile nam wiadomo, to główny zarys już gotowy, a niektóre szczegóły możemy nawet już dziś podać do wiadomości interesowanych.

I tak:

Zwykły malkontent wygadujący w kawiarni, otrzyma posadę z placą 2 zhr. dziennie.

Trybun gadający otrzyma pensji 150 zhr. miesięcznie.

Radykał otrzyma synekurę 180 zhr. miesięcznie.

Demokrata czerwony, jeśli ma przedsiębiorstwo otrzyma subwencję.

Demokrata bez zajęcia djety 1 zhr. dziennie.

Krzykacz wulgarny djurnum.

Rozumie się, że jeżeli właściciele powyższych zasad mają już jakie rentowne posady, — to mogą żądać daleko wyższej indemnizacji.

— Jakże teraz Kotarbińscy wychodzą na teatrze?

— E! zeszli na... dziady.

Stanisław Karliński

Kraków,

Sukiennice Nr. 28 (naprzeciw Ratusza).

Skład papieru. Poleca: Księgi handlowe, kopiały i prasy kop. — Wielki wybór krajowego i zagranicznego papieru listowego. Karty do gry, Karty wizytowe na zamówienie, Karty korespondencyjne z widokami (ciągłe nowości).

Zastępstwo Tutek cygaretowych S. W. Niemojowskiego.

Z POŁA BITWY.

I znów były walne bitwy
 Socjalizmu z wojskowiecią,
 W której socjał wojskowieści
 Stań! djabło w gardło kością.

Kaczanowski święcił tryumf,
 Reger też laury zbierał —
 Poszedł z nosem pan pułkownik,
 Poszedł z nosem pan generał.

Może wyrok sądu jasny
 Przekonanie to w nich wzbudzi,
 Ze cywilów i żołnierzy
 Trza traktować jako ludzi.

KWIA TEK.

Nowe głupstwo zwiększa głupstw radzie-
 [ckich sterte].
 Rada się nie boi opinii pociegła
 I choć założyła swój własny skład węgla,
 Pana Kwiatkowskiego przyjęła ofertę.

Domański i Rothwein bielił te sadze,
 Twierdząc, że interes Kwiatka to rzecz święta,
 Ze iść nie powinno o głupiego centa —
 A kto eni panowie, stać będzie... przy wadze?

Kronika miejscowa.

Niejaki Adam Mickiewicz zgłosił się do
 dyrekcji policji z zawiadomieniem, że w o-
 kolicy teatru miejskiego skradziono mu po-
 łowę utworu poetycznego, zatytułowanego
 „Dziady“. Policja wpadła już na trop ama-
 torów cudzej własności.

* * *

Pan Fel-Yas-Yen-Ski, japończyk, prze-
 bywający chwilowo w Krakowie, zgubił
 piątą klepkę-Łaskawy znalazca raczy ją
 odesłać do Lwowa.

* * *

W przejeździe z Wiednia do Krakowa
 zginęło niemowlę, wabiące się „Statut
 miejski“.

* * *

W sali posiedzeń magistratu dokonano
 morderstwa na Teatrze ludowym. Pogrzeb
 odbędzie się kosztem gminy. Mowę nad
 grobem wypowie dyr. Kotarbiński na tem-
 at: nie zbudź się kochanie, bo sprawię
 ci lanie.

* * *

Profesorowie Zdziechowski i Zawiliński
 otrzymali tytuł i charakter honorowy Nad-
 sławian.

ARTYKUŁ

zaadresowany do „Posenerki“ przypadkiem
 dostał się do rąk naszych. — Oto jego
 brzmienie:

„Z nastaniem chłódów jesiennych, co-
 raz więcej pojawia się na ulicach modnych
 płaszczów z pelerynami. Rzecz to niby na-
 poróż zwyczajna i sama przez się nie nie
 znacząca, a jednak i z tego ta przebrzydła
 agitacja polska, umiała ukuć kapitał rewo-
 lucyjny. Ze zgrozą bowiem zauważyliśmy —
 i to nawet u pań — kilka peleryn podbi-
 tych czerwoną materją, co już samo przez
 się jest wysoce znamienne, a nawet nie-
 bezpiecznem, bo drażnią wzrok pruskich
 indyków, co może się stać przyczyną nie-
 porządków publicznych. Ale co gorsza, za-
 uważyliśmy nadto, iż młodzież z taką fan-
 tazją zarzuca te peleryny na ramiona, że
 nie potrzeba być zgoła ani policjantem,
 ani nawet prokuratorem, aby w tem odrzu-
 ciu wywahać podłą intrygę. Jest to przecie
 ni mniej ni więcej, tylko najwrażliwszy
 zamiar naśladowania wylotów kontusza, a
 to już nie na żarty pachnie czemś gorszem —
 to nawet groźniejsze niż toruński spisek.
 Jest to co najmniej karygodne uraganie
 potędze i kulturze pruskiej, więc pod ża-
 dnym warunkiem cierpienie dłużej być nie
 powinno, zwłaszcza z uwagi na następstwa,
 jakie pobłażliwość sprowadzić by tu mogła“.

Telegramy „Djabła“.

Pretorja, 10 listopada.

Zreczenie niby mysz od kota,
 Z rąk Anglików uciekł Botha.
 Kitschener już został w tyle.
 Łzy wylewa krokodyle.
 Ale wkrótce się pocieszy,
 Gdy znów zelże co w depeszy.

Sk'erniewice, 9 listopada.

Przyjechał tu pan Radziwiłł,
 Z nim lokajów sporo weale,
 Byli tam i Niemcy, Żydzi,
 Byli także i Moskale.
 Pan Radziwiłł w ich imieniu
 Ręczył na wszelki przypadek,
 Ze jest gotów każdej chwili
 Pocałować cara w rękę.
 Car dać kazał delegacji
 „Oczyszczennoj“ i wędliny,
 A lokaja Radziwiłła
 Pożalował w sukinsyny...

Chiny wbrew przewidywaniom, zapła-
 ciły już kosza, ale czekiem. — Szkoda tyl-
 ko, że w Chinach wyraz czek, pochodzi
 od czekać i znaczy: czekaj tatka latka.

Do konserwatystów

ex re mów Daszyńskiego i Romaczuka.

Prawda, prawda, panowie, że wśród obcych
 [Judów
 Nie wypada wyborezych wydobywać bru-
 [dów,
 Ze byłoby przyjemniej sprawy te uprzejmie
 Traktować po sąsiedzku w galicyjskim sej-
 [mie.
 Ze honor kraju cierpi, przyznajemy święcie,
 Na wywlekaniu spraw tych w obcym par-
 [lamencie.
 Lecz przyznajcie wy znów, że nie jest ho-
 [norem
 Robić wybory złotem, oszustwem, terrorem.
 Więcej chcąc usunąć kwestję dla kraju nie-
 [miłą,
 Postarajcie się naprzód by... brudów nie było.

Dla kursów uzupełniających w szkole
 św. Scholastyki uchwałała rada miejska plan
 nauk. Aby się niewiele trudzić obmyśla-
 niem jaki przedmiot jest ważniejszy, uchwa-
 lono, że na tydzień będzie:

religii. 2 godziny
 historii polskiej . . . 2 godziny
 literatury francuskiej 2 godziny
 literatury niemieckiej 2 godziny
 historii sztuki 2 godziny
 literatury polskiej . . 2 godziny
 encyklopedji prawa . 2 godziny
 geografji 2 godziny

itd. itd. — wszystkiego po 2 godziny. Zdaje
 się, że i większość radców ma na tydzień
 zdrowego rozsądku — dwie godziny. Nie-
 stety tylko, że właśnie na te godziny nie
 przypadają posiedzenia rady.

Przegląd polityki zagranicznej.

Anglia — Chciałabym, nie mogę.
 Niemcy — Chcielibyśmy ale strach.
 Rosja — I ja też, ale wolę zaczekać.
 Francja — Gdy ty, to i ja.
 Austria — Bijcie się sami, bo mnie coś
 na wnątrz boli.
 Turcja — Och, za wiele złego na je-
 dnego. Teraz się chyba nie wygrzebię. —
 Słowem, wojna wisi na włosku, ale
 bardzo grubym.

Jakby utracić teatr ludowy
 Długo dumały radzieckie głowy,
 Aż wyszedł pomysł Salomonowy:
 Dwoch konkurentów tem uszczęśliwił,
 Czem się nie może jeden pożywić.

* * *

Krótkie sprawozdanie z podróży pp. Lea
 i Beringera:

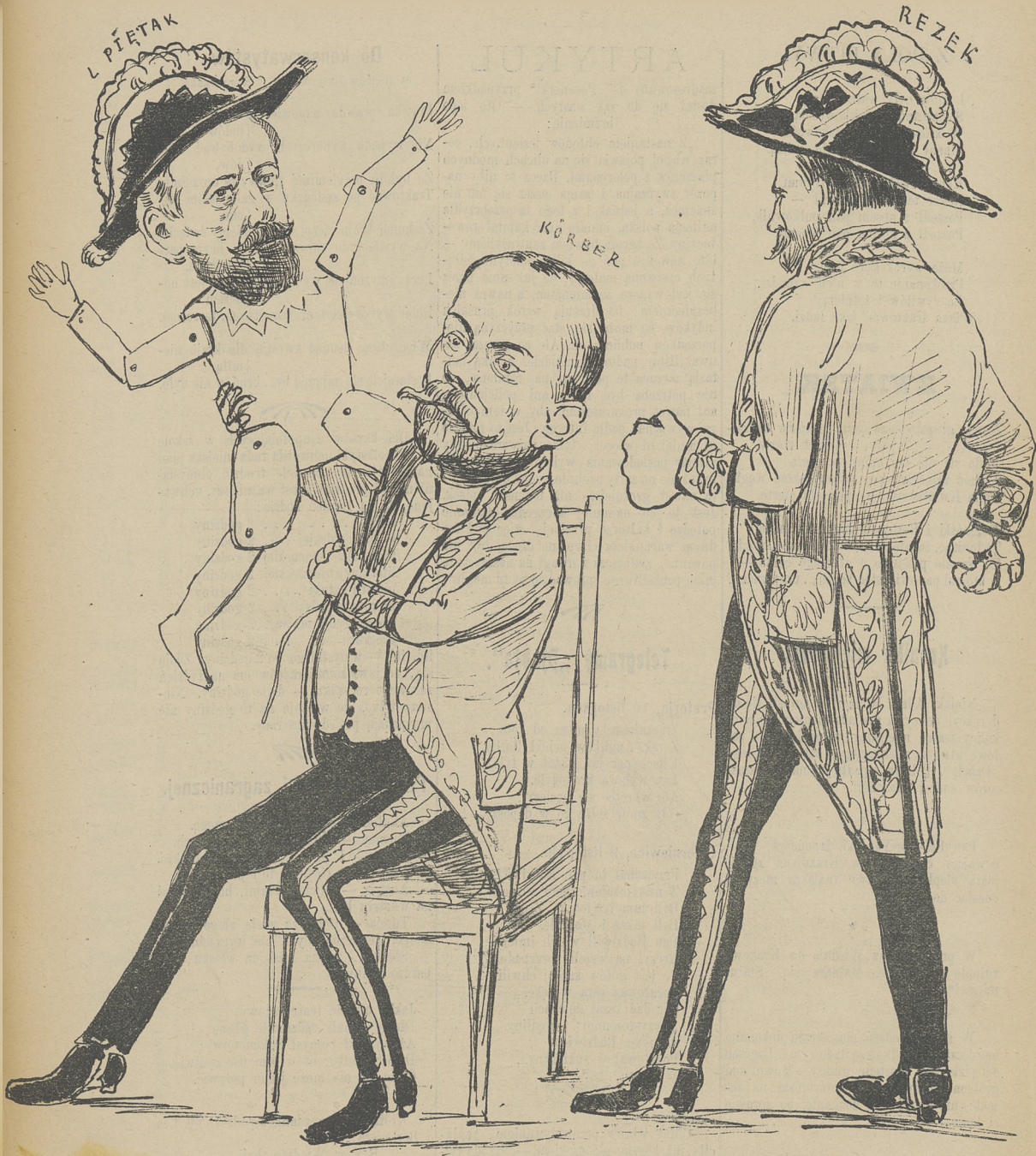
Byli w Wiedniu, byli
 I figę zrobili,
 Lecz się zabawili —
 Braciszkwowie mili.

SZTUCZNA FARBARNIA i PRALNIA CHEMICZNA

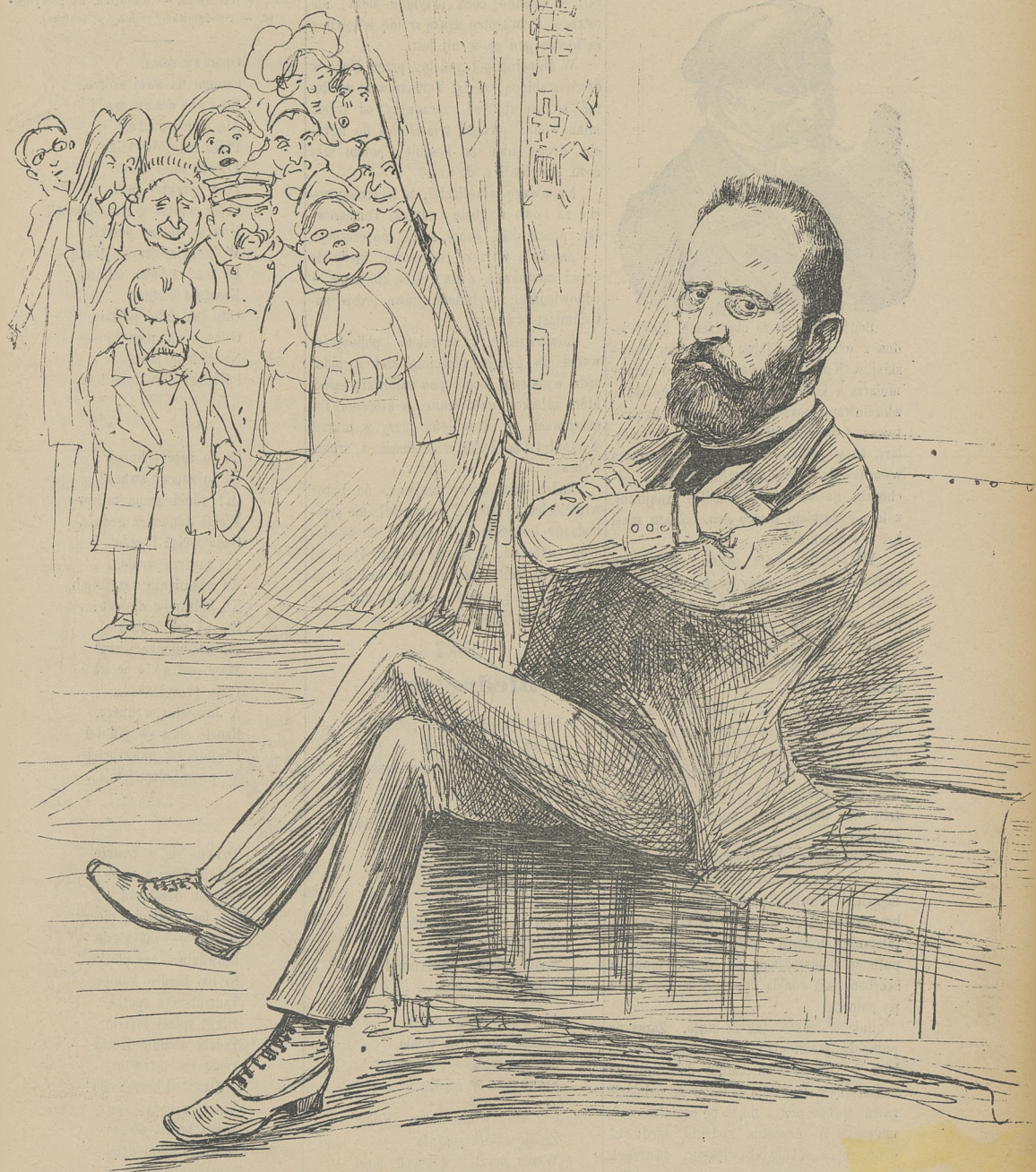
JOSEF i DAWID ROTTER w BIELSKU,

Biuro przyjęcia: KRAKÓW, GRODZKA L. 71.

Ceny umiarkowane. Wykonanie staranne.



Dwóch „ministrów rodaków“ siedzi w gabinecie.
 Jeden Czech, a więc grozi: tak ma być i basta!
 Drugi grzeczny Polaczek i z miękkiego ciasta,
 Więc też Körber co pragnie to z niego ugniecie.



Marszałek. Ciężkie, ach bardzo ciężkie marszałka zadanie:
 Zjadaj obiad składkowy, jedź na polowanie,
 Przyjmij różne cisnące wciąż się deputacje,
 Błaguj, że bardzo kochasz różne demokracje...
 Ledwie człek się na chwilę w urzędzie pokaże,
 Pchają się z pokłonami praczki, dziennikarze,
 A ledwo ciąg tej całej hołoty ustanie,
 Znow cię proszą na obiad i na polowanie!

Pan Radca Piorunkiewicz.



Bedże temu lat ze ćtyrdziesiąci, kiedy jedna z właścicielek domu przy ulicy Szewskiej w Krakowie zawołała z pod pompy mularza i kazała mu *uwożo pon* mieszkanie zdezeluwaue oskrobać i pod farbe przygotuwać. Odbijając stary tynk, zauwożył mularz, że w jednem mijscu uderzenie młotka wywoływało odgłos przytłumiony, co, odchodząc na wieczór właścicielce oznajmił, z tem dodatkiem *uwożo pon*, że tam musi być coś zamurowane.

Właścicielka, stara panna, strasznie na piununde łakumo, całą noc z čekawości nie spała i nie wąpięca na chwilę o zamurowanym skarbie, nie była pewną tylko co do czasu, w którym *uwożo pon* był zamurowany, t. j. czy przed najściem szweduw czy moskoli?

Zgłaszającemu się nazajutrz mularzowi do roboty kazała oświadczyć, że z powodu wyjazdu reperacyjną mieszkała na miesiąc wstrzymuje, a ugodzoną należytość całkowicie zapłaciła, a to głównie w tem celu, żeby się *uwożo pon* mularz więcy nie zgłaszał.

Tego samego dnia kazała przywołać swojego kuzyna, podmajstrzego mularskiego, niejakiego Pawła Tomaszewskiego, a odebrawszy od niego przyśęgę na krucyfiks, że tajemnicy dohowa, kazała mu przyjsć do pułnoicy z narzędziami do przebića muru, a skarbem jaki znajdą, podzelać się *uwożo pon* po połowie.

Jak się rzekło, tak się stało. Zaraz po pułnocku poszli oboje do opustoszałego lokalu i Tomaszewski bardzo delikatnie, by nadmiernem łaskotem sąsądów nie pobudzić zaczął *uwożo pon* z muru po cegiełce wyjmować. W niespełna godzinę, kiedy już dżura była cokolwiek większą, dostrzegł, że po za murem jest przestrzeń na kilka cali zupełnie wolna, a potem deska zmorzała, jakby od wilgoći przegniła.

— Proszę ćoci jest, jest! — tylko zdaje się, że w skrzynce, ale już dobrze przogniłyj; — niechno ćoca przyneśe noża, ale ostrego, to wkrótce dżurę zrobię i dowimy się *uwożo pon* co w nią jest.

W niespełna pół godziny przez dżurę w desce zrobioną, zaczął Tomaszewski wybierać srebro stołowe, zacząwszy od łyżek, mianowicie: pirwszą właścicielce do fartucha, drugą sobie za koszulę, potem szły noże, widelce i t. d.

Na uwagę właścicielki, że to srebro trochę za owow wygląda, odrzekł Tomaszewski: proszę ćoci, dobre srybło nie czerńjeje.

Zaledwie wyrzekł te słowa, kiedy do drzwi zasztukano, a na pytanie kto tam? — odpowiedziano: w imieniu prawa proszo natychmiast otworzyć.

Równocześnie z patrolem policyjnym wszedł do pokoju właściciel srebrowa, radca sądu wyższego, *uwożo pon* najbliższy sąsąd, który miszkoł przez sciane, a któremu Tomaszewski po wyrobieńiu dżury w murze, wyrzynał tylną deskę w kredensie i srebrowa wybrał.

Radca jako dobry znajomy, nie byłby właścicielce tyj pakości wyrzadził, ale przebudzony łaskotem był pewny, że się złodźje włamali, a mając własny klucz od bramy, wyszedł ćihaczem, sprowadził patrol, i w ten sposob narobił niechcący grubej nieprzyjemności *uwożo pon*.



Biedne ono!

Biedne nasze „Koło polskie!“
Za to, że się spaźnia,
Czeka je wciąż dziennikarska
Lecz gorąca łaźnia!...

Za cóż „Koło“ rzną dzienniki?
Wszak ma dobre chęci...
A że spaźnia się raz po raz,
Nie pomogą świćci!...

Morskie Oko, listy do Prus,
Co z Galicji idą,
Miało „Koło“ chęć przed rżdem
Poprzcć swą egidą!...

Ale duchy buntownicze,
Czekać nie chcąec wcale,
Zaraz z miejsca poruszyły
Sprawy te w zapale!...

Cóż więc winno temu „Koło“
Że się ciągle spaźnia,
Wszak ma tyle dobrych chęci,
Ile pary łaźnia!

Djabet II.

Na lwowską nutę.

(Czuć, że jest opera. — Kandydat na prezydenta. — Spodziewane zmiany w teatrze).

Operowy sezon
Czujem na swej skórze,
Bo śpiewacy mali
Ale ceny duże.
Prócz artystów kilku
Prawie same zera
Lecz dyrektor zato,
Skórę wprost z nas zdzierają!...
Dziś w teatrze pustki,
W którą spojrzysz stronę —
Bo najtańsze miejsce
Kosztuje koronę.
Gdy tak dalej pójdzie,
Gliksen nie pomoże —
Na zieloną paszę
Pójdzies dyrektorze!

* * *

Co to znaczy humor
Co to znaczy swada!
Ot! wśród grona rajców
Wciąż Janowicz gada...
Gada wciąż i gada
Ale mądrze wcale,
Ku zdumieniu wszystkich,
Ku kołtunów chwale!...
Że zaś magistrackie
„Beszta mankamenta“
Więc jest solą w oku
Pana prezydenta!...
A Janowicz w duszy,
Rzucić chce swój hotel
I wleźć jak najszybciej
W przydzjalny fotel!...

* * *

Dziwne się w teatrze
Dzieją teraz rzeczy,
Gliksen dyrektora
Ma już w swojej pieczy.
Jako wieśdż za niesie
Prawdziwa, czy plotka,
Szybki bardzo koniec
Tadzuleczka spotka...
Długi spłaci miasto,
Tadzia weźmie Kocia —
Teatr zaś ustrzeże!
„Gliks“ od bezrobocia!
Wszyscy będą „syci“
Jeden będzie feler
Dramaturgiem dalej
Musi zostać Heller!

Djabłtko.

W. Sznajdrowicz, kuśnierz w Krakowie, Rynek główny Linia A—B, L. 45, 1-sze piętro, nad apteką

pod „Białym Orłem“, poleca P. T. Publiczności swój obficie i jedynie w towary doborowe zaopatrzony skład, jakoto: Futra damskie, Rotundy, i uniformowe oraz wszelkie przybory w zakres ten wchodzące. Węgierki, Sukmany Kościuszkwowskie, Karazyne, Czapki i Paski Krakowskie, Guńki i Kapelusze góralskie. Zamówienia i reperacje uskutecznia w jak najkrótszym czasie. — Polecając się taskawym względem P. T. Publiczności nadmieniam, że jako dostawca wszystkich Bazarów krajowych w Galicji, będę w możności zadocć uczynić tak w gustownym jak i wytrwałym krajowem.

List z Wiednia.

Wiedeń, w Listopadzie 1901 r.

Przyjechała tu ze Lwowa depupacja z panem Małachowskim na czele! A jakże! Chodziła ta deputacja od ministra do ministra, a wszędzie proszono panów deputatów, aby... usiedli! A jakże! Pieniądzy wprowadzić jeszcze im nie dano, ale obietnic otrzymali za to pełne wory! A jakże! Panowie deputaci cieszyli się bardzo tym cennym nabytkiem i całowali wszystkich dobrodziejów po rękach! A jakże! Dopiero po ich wyjeździe panowie z „Koła“ i panowie z ministerjów zaczęli na serio myśleć o zrealizowaniu danych obietnic, a to skutkiem petycji, którą złożono na ręce prezesa „Koła“. Petycję tę przytaczam w doślovnem brzmieniu:

— „Zważywszy, że kasa miejska świeci pustkami,

zważywszy, że wszelkie inwestycje, na które zaciągnięto 26-milionową pożyczkę, zostały już ukończone,

zważywszy, że nie ma już takich głupich, którzyby chcieli gminie miasta Lwowa bodaj centa pożyczyć,

zważywszy, że podobny stan rzeczy grozi bezrobociem dla defraudantów i malwersantów wszelkiego gatunku,

my, niżej podpisani defraudanci i malwersanci wszelakich rang i kategorii, zwracamy się do „Koła polskiego“ z prośbą, aby, czeząc pamięć Kieszkowskich, Zimów, Marchwickich i innych patronów naszego stowarzyszenia, dołożyło wszelkich starań, celem jak najrychlejszego pozyskania dla gminy m. Lwowa subwencji kilkunasto-milionowej.... Równocześnie z naszej strony przyrzekamy i zobowiązujemy się pod karą ciężkiego więzienia, zachować tradycję pationów naszych, dopuszczając się tylko mitronowych defraudacji, zatykać gębę wszystkim, którzyby wpadli na trop naszej działalności przed czasem, a w chwili odpowiedniej za urlopem i legalnym paszportem wyemigrować po za granice Europy, przyjmując na siebie całą odpowiedzialność za wszelkie braki“

Podpisy.... nieczytelne.

P. S. „Weksle dziennikarskie, erotyczne i dyplomatyczne, eskontujemy w każdej chwili, nie składając ich bynajmniej do portfela wekslowego. Żyra fikcyjne dozwolone“.

Po otrzymaniu tej petycji „Koło polskie“ jednogłośnie, bez żadnych dyskusji uchwaliło dołożyć wszelkich starań, aby obie-

tnice, które deputacja lwowska otrzymała ze strony rządu, zostały w całej rozciągłości jak najszybciej zrealizowane....

Tyle jest najprawdziwszych wiadomości z Wiednia na dzień dzisiejszy.

Djabeł II.



STO PLOTEK

czyli

Najświeższe wiadomości.

III.

Lwów prosił o subwencję:
Każdy może przysiąc,
Że otrzyma milionów
Co najmniej choć tysiąc...
Tylko... że tych milionów
Nie wzięłyby banki —
Bo to nie jest gotówka,
Ale — obiecanki!

* * *

Krakowska Rada miejska
Tuż przed swoim zgonem
W testamentie pamięta
O owem, o onem...
W przedśmiertnych kurczach rajcy
Daleko tak sięgł,
Że nawet rzekł, kto ma
Wziąć dostawę — węgli!...

* * *

We Lwowie każdy może
Spodziewać się cudu —
Mamy „Teatr ludowy“
Choć nie ma w nim ludu...
Mamy rzeźnię wspaniałą.
Do niej drogę gładką,
Ale rzeźnię bydlę
Biją — za rogatką!

* * *

Niedługo się w Krakowie
Nowa rada zrodzi —
Myślą już o tem wszyscy
I starzy i młodzi,
A stary *Djabeł*, który
Jasno przyszłość widzi,
Wie, że lwia część mandatów
Zdobędą w niej — żydzi!...

* * *

Ach! co to znaczy rozum,
Co to znaczy swada
„Koło Polskie“ we Wiedniu
O wszystkim wciąż gada.
Kraj to słucha i słucha
Z zapartym oddechem

I cieszy się ogromnie,
Lecz tylko słów... echem!...

* * *

Romanowicz obstrukcji
Nie robi już w „Kole“,
Rotter z panem prezesem
W jedno poszli pole.
Za nimi żąda posłów
Szereg długi, długi,
A pan Körber się cieszy,
Że dobre ma sługi!..

* * *

W ludowcach dech zamiera:
Nasz Bejko to przechera,
Podpisał dla Breitera
Interpelację!
To skandal! coś straszego
Podpisał coś takiego,
No i cóż płynie z tego,
Że Breiter miał rację!

Djabeł II.



Podstuchane erotyki.

Oświadczyń matematyka:

W mego serca kąć prosty
Padł twych oczu promień!
I trójkąt ten ogarnął
Nieznany mi promień!...
Dwa ramiona są dane
Ja nie jestem w stanie,
Ty oblicz kąć serduszka,
Podaj rozwiązanie!...

Oświadczyń filologa:

Kocham! czas terazniejszy
Lecz to forma mierna,
Pytanie jak wypadnie
Dla mnie strona bierna...
Jeśli „jestem kochany“,
To wnet z singularis
Mogę wraz z tobą pani
Przejść w jedno dualis!

Oświadczyń karambolisty:

Bila mego serca
O bant twojej duszy.
Odbiła się i wnet dąbłą
W karambola ruszy.
Powiedz pani, czy zechcesz
Fałsz oddać w ten sposób
Byśmy po partji byli
Najszczęśliwsi z osób?!

III.



Kurtki myśliwskie

(Looden) podszyte flanelą lub futrem, kapelusze, czapki, pończochy i rękawiczki do polowania.

Kamizelki włóczkowe i jelonkowe z flanelą.

Ubrania jelonkowe. Bieliznę wełnianą, skarpetki, pończochy, kamasze korotowe i włóczkowe męzkie i damskie.

szowe

Buciki i pantofle

męzkie i damskie. Kalosze rosyjskie w wielkim wyborze.

POLECAJĄ

210 2-6

Br. Bilewscy

w Krakowie, obok kościoła N. P. Maryi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Jest prawdą dawno w polityce stwierdzoną, że dobry mąż stanu nie tylko powinien umieć żyć i działać, ale powinien także umieć w porę umrzeć. W Azji nie liczą się jednak widocznie z tą prawdą. Niedawno władca Afganistanu umarł tak nie w porę dla Anglików, obecnie Li-Hung-Czang przenosi się do przodków w najniestosowniejszej dla Rosji chwili. — Układ o Mandżurję, opracowany już we wszystkich szczegółach, już spisany i brak mu tylko takiej drobnostki: podpisu i pieczętki Li-Hung-Czanga. Rosja wywiera nacisk na cesarzową, aby przynagliła swego pełnomocnika do uzupełnienia tych braków, a stary lis, nie chcąc tego uczynić, a nie mając innego sposobu uchylenia się, z całym wyrachowaniem bierze i umiera. Trzeba przyznać, że wyptał swęj zachodniej przyjaciółce brzydkiego figla i dowiódł jeszcze więcej sprytu politycznego, niż książę Czun, który tylko chorował na granicy Niemiec, dokąd ceremoniału przyjęcia nie dostosowano do jego woli.

Car podobno wziął sobie bardzo tę sprawę do serca i kto wie, czy byłby ją tak łatwo przeniósł, gdyby zawodu nie zrównoważyła równie doniosła zdobycz polityczna na drugim końcu jego mocarstwa. W Skierniewiczach czoło narodu polsko-rosyjsko-żydowskiego zapewniło go o swych szczyrych a bezinteresownych wiernopoddanych uczuciach, a szczególnie żydki z Wisztynca zamaniestowali je demonstracyjnie, gdyż osobiście a nie przez niejakiego Wilhelma, zwykłego pośrednika pomiędzy nimi a carem. Biały car raczył najmiłosiej wyслуchać tych wynurzeń i odpowiedzieć, że dobrze, a potem raczył najmiłosiej pojechać na polowanie, na które zaproszono i kilku uczestników deputacji, jako specjalistów od strzelania bąków. — Łowy ukończą się niewątpliwie upolowaniem kilku orderów i krestów.

To niesłychane powodzenie Rosji byłoby może wywołało konflikt ogólnie europejski, gdyby równowagi nie podtrzymały również doniosłe sukcesy cesarza Wilhelma, który z dumą może sobie powiedzieć: „es ist erreicht“ i na razie przynajmniej nie będzie potrzebował niczego rozbić w kawałki; projekty wodotrysków Hoffmana ulegną zmianom, stosownie do wskazówek wielkiego budowniczego, który wszystko co postanowi, dokona.

Zwyczajca, utwierdzony w wierze w swą nieomyślność w dziedzinie estetyki i w swą wolę, której wszystko ulegać musi, zmienił

także postanowienia Wilhelma I. co do konkursu literackiego imienia Schillera, zastrzegając sobie prawo rozstrzygnięcia pomiędzy kilku dziełami, przedstawionymi mu przez komisję konkursową.

Francja, patrząca niechętnym okiem na te niesłychane powodzenia Niemiec, postanowiła także coś zdziałać dla rozwoju kultury świata i wysłała część floty do Mitylene, aby ztamtąd kulami armatniami podtrzymać kościoły, szkoły i szpitale chrześcijańskie w Turcji. Po gorliwym zajęciu się zakonami u siebie, może republika być pewną, że bezinteresownie i najlepsze jej intencje w Turcji, cały świat chrześcijański należycie oceni i uzna.

W Austrii, podobnie jak w Niemczech i Francji, sprawy kultury górują nad wszystkimi innymi. Zwłaszcza młodzież opanowała dziwna gorączka wiedzy. Wszyscy rwą się do nauki i pragną szkół: Słoweńcy uniwersytetu w Lublanie, Czesi w Bernie, Włosi wszędzie aż po Dunaj, Rusini we Lwowie, a nawet polscy akademicy lwowscy domagają się nowej katedry. Równocześnie ogranicza się ilość miejsc w seminarjach, zamyka się szkoły ludowe dla braku nauczycieli, stawia się przeszkody popularyzowaniu wiedzy, tak, że wkrótce będziemy mieli samych tylko doktorów, względnie doktorki i analfabetów.

Romans Romanowicza z Romańczukiem na tle interpelacji o półzajatyckie rządy w Galicji, budzi nadzieję, że i spory narodowościowe u nas się jakoś ułożą, i w administracji zapanuje ład i porządek, i wszystko rokołoby najlepszą przyszłość, gdyby nie groźba Małachowskiego, który się jak drugi Wilhelm odgraża, że jeśli nie dostanie 16 milionów na zatkanie rozmaitych dziur w kasach Lwowa, to wszystko rozbije w puch. — Żyjemy więc w przededniu wielkich wypadków.



W banku zastawniczym.

— Ile mogę dostać za ten zegarek? — pyta złodziej, pokazując niedawno skradzioną „sikore“.

— O! sądzę że najmniej sześć... miesięcy więzienia; — zabrzmiała odpowiedź i ręka agenta policyjnego spoczęła na ramieniu złodzieja.



RADY STAREGO FILOLOGA

dane młodemu nauczycielowi.

By osobę inspektora Ochronić od wielkich nudów I przy lekturze autora Dokazać n'ezwykłych cudów; Jeden ustęp chciej z uczniami Wprzód „rozebrać“ należycie, Aby różne, wyrwykami, Szedł egzamin przy wizycie (Zresztą nie pracuj za wiele, Bo to marne ceregiele!); Inspektor ci po lekcji Najpierw w klasie podziękuje, Potem wobec Dyrekcji I kolegów powinzuję, Nazwie pracę twą „sumienną — „Celu świadomą i cenną“. Ten proceder, mało znany, Przy Tacycie jest wskazany! Wszak inspektor lawiruje, Gdy lekcje wizytuje I wygłasza swe uwagi, Napuszyste, pełne blagi, Lub zawarte w protokółach, Co butwieją w fascykulach; On libretta i odczyty Zwykły przenosić nad wizyty Lekcyj szkolnych areynudne Lub czytanie zadań żmudne. — A jeśli się boisz nosa, Że maturę fuszurujesz, Erotkami Mimnermosa Najlepiej go zablagujesz. Tak zrobiono mu w Chyrowie, Jak nie wierzysz, sam ci powie!

Dalsze me skuteczne rady Na późniejszy czas odkładam; Djabeł już ze złości błąd, Że o szkole dużo gadam!

Tenże.



DLACZEGO?

Rząd potrzebując raz pieniędzy wymyślił „sposób“ nowy I kazał wszystkim płacić naraz Podatek dochodowy.

Dlaczegoż jednak nigdy jemu Nie przyjdzie to do głowy, By nam zapłacić — choć raz tylko — Dodatek rozchodowy?!..

Lorenzo.



MAGAZYN
i Pracownia Sukien męskich

Leona Grabowskiego

Kraków,
ul. Szpitalna I. 36
(vis à vis Teatru),

poleca swój bogato zaopatrzone skład materyi głównie angielskich. Roboty w zakres krawiectwa wchodzące wykonywa z wielką dokładnością według żurnali angielskich, francuskich i amerykańskich.

Do JE. Pana Ministra Hartla.

Że klasyzczym w naszych szkołach
Smutne przechodzi koleje,
I przy trudach i mozolach
Naszej młodzi wciąż karleje,
O tem wszyscy rezonują,
Co nawą szkolną sterują:

A szukając za środkami
W celu naprawienia złego,
Nie pytają siebie sami,
Gdzie przyczyna leży tego:
Różne leki zalecają,
Źródła choroby nie znają!

W szkole średniej — rzecz zabawna! —
Przyjęła się wszechnie moda!
Wszyscy widzą to od dawna!
Dobrej rady nikt nie poda:
Wskutek tego biedna greka
Niejednego mierzi czeka!

A wszechnice, dawnym ładem,
Profesorów nam wydają,
Co, swych mistrzów krocząc
[śladem,
O drobiazgach rozprawiają,
Każdy zaś na swym koniku
Chce świeżego dodać szyku!

Dla braku jednolitości
W szkołach nauka szwankuje,
Chociaż na starożytności
Dużo czasu się marnuje!
Zarządź złemu, nasz łaskawco
Drogi Hartlu! światła dawco!

Stary filelog.



CIĘŻKA TO PRACA!...

(Monolog posta do parlamentu).

Wszystkie swe siły chętnie poświęcam
dla dobra braci,
Chociaż mi za to nikt z tej hołoty
grosza nie płaci...
Ot! proszę patrzeć! jeszcze nie spoczął
po dawnym trudzie
A tu już znowu trzeba zasiadać
w tej nudnej budzie!
I znów się na nas, na nasze barki
pracy stos zwali
Znowu nam zaczęła uragać w oczy
ci radykalni...
Znów będą mówić, że nasze trydy
to portret zera,
Że my pracujemy po separatkach
gdzieś u Sachera!
Ci głupi nawet pojąć nie mogą
jak tam jest miło,

Że stamtąd człowiek zawsze powraca
z zdwojoną siłą!...

A przecież trudno od nas wymagać,
byśmy czas cały
Referowali „gdzieś” po komisjach
jakieś kawały...

Dla dobra kraju przecież się zawsze
czyni tak wiele:

Dzięki nam, wszyscy dziś ministrowie
to przyjaciele...

Tak przyjaciele naszego kraju
i naszej ziemi

Tylko nie trzeba zaraz się zacząć
tak klócić z nimi!...

Każdy z ministrów chętnie nam wszystkim
podaje rękę

I dla każdego ma zawsze w ustach
czułą podziękę!

Każdy nam mówi, że kraj kochamy
że naszej pracy

Nie chcą ocenić duchy przewrotu,
niby rodacy...

Policzcie tylko ile to razy
trza rękę wznosić,

Ile to razy za radykałów
trza rząd przeprosić...

Ile to razy trzeba swe siły
krzepić w bufecie,

Ile to trzeba odbyć bankietów
we fraku przecie...

Ile to razy człek w progi domu
nad ranem wraca —

Przyznajcie sami: wszak dziś być posłem
to ciężka praca!

Djabet II.



NADEŚLANE.



Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem

przy ulicy Floryańskiej Nr. 49

HANDEL DELIKATESÓW,
Towarów Kolonialnych, Owoców,
Win oraz Wód Mineralnych.

Nabywszy wszechstronną praktykę w pierwszorzędnych handlach a mając bezpośrednie stosunki z pierwszemi źródłami, możebnem mi jest, tak pod względem doborowych towarów jakoteż niskich cen, wymaganiom Szan. P. T. Publiczności zadość uczynić i polecam się Jej łaskawym względom.

Z szacunkiem

Maurycy Jabloner,

handel delikatesów i towarów kolonialnych.

Firma istniejąca od roku 1846.

J. BAZES

w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 55,

naprzeciw kościoła św. Piotra (dom własny).
Telef. Nr. 152.

Generalne Zastępstwo dla Krakowa i całej Galicji
oraz Skład komisowy

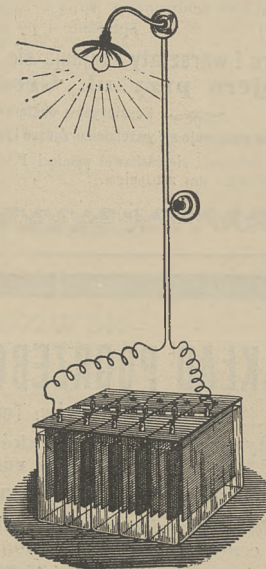
Flaszek różnych gatunków

mianowicie do piwa, wina, szampana, oraz butelki z patentowanym zamknięciem i butelki koszykowe (demijohny), z fabryki austr. Towarzystwa hut szklanych w Aussig.

Fabryczny skład LAMP. — Główny skład fabryczny Porcelany, Szyb, Szkła, z różnych fabryk czeskich, jakoteż i zagranicznych. — Poleca wielki wybór Serwisów porcelanowych i szklanych, Luster w ramach i bez, Zyrandoli i Kandelabrow — oraz poleca się do urządzenia Hotelu, Restauracyj i Zakładów kąpielowych.

Geny fabryczne i przy większych ilościach odstępują się pewny rabat.

Obstalunki miejscowe i zamiejscowe uskutecznią się w jak najkrótszym czasie. 187 9—15



**PARASOLKI, PARASOLE,
PASKI, WOALKI, BOA gazowe,
KRAWATY, Żaboty, Rękawiczki,
PONCZOCHY i Skarpetki damskie**

i dla dzieci

poleca
w wielkim wyborze

ANASTAZY FRONCZ

KRAKÓW,

181 11—13

ulica Floryańska l. 17.

Pan Pafnucy Fidyrgalski.



Rysunek z fotografii Mieczkowskiego w Warszawie).

W okolicach Warszawy miał piękną wioskę niejaki Orlecki, słynny na całą okolicę łgarz, a to do tego stopnia, że najbliżsi jego znajomi zapewniali, że w swo-

jem życiu prawdy nie powiedział, nawet przez pomyłkę.

Pewnego razu, a było to w roku 1864, wracając z polowania, wstąpił w Jabłonnie do karczmy w celu ogrzania się i mimowoli musiał słuchać jak chłopci dobroć cara za ich uwłaszczenie wychwalali. Oburzony ich argumentami krzyknął: co za sztuka jednym ukraść, a drugim dać!

Już na drugi dzień siedział w warszawskiej cytadeli i znalazł sposobność opowiedzenia całej tej przygody swemu dobremu i staremu znajomemu, niejakiemu podpułkownikowi Bobrikowowi.

— A to dziwne — rzekł Bobrikow — całe życie kłamałeś i nic ci nie było, a teraz za świętą prawdę siedzisz w cytadeli.

Refleksje Poety.

Maj — księżyc — cisza — zapach czereśni —
Nad wodą słowik zawodzi czule;
Ach! i mnie w duszy zagrały pieśni!
Trzeba utrwalić je na bibule.

Nim się rozwieją kształty mirażu,
I w głowie myśli zahaczy zament,
Chwytam za pióro! Ach! w kałamarzu
Dawno nietkniętym, wysechł atrament.

I nie zostało nic, tylko na dnie
Trochę zielonej, przyschniętej pleśni!
...Nad wodą słowik śpiewa tak ładnie,
I w duszy mojej tak grają pieśni!....

Więc się ta chwila natchnienia zmarni? —
— Nie! dziś nie minie mnie liść wawrzynu,
Skoczę naprzeciw — tu — do księgarni,
Po flaszeczkę alizarynu.

— Co? — nie ma mniejszych jak po koronie
Kupi?.... To mi się przecież i nie śni!
Wszak za koronę, to można w lonie
Zbudzić tysiące, tysiące pieśni,

Bo za koronę — butelka miodu,
Zbudzi natchnienie, pieśń rozkołysze,
Myśl do rajskiego wwidzie ogrodu! —
A pisać? — na co? Djabeł niech pisze!!!



Zmiana lokalu.

H. NIEMETZ

OPTYK I MECHANIK

Kraków, ul. Szewska L. 2.
3-ci sklep za księgarnią Wgo Ora Miłkowskiego,
poleca Szan. Publiczności:

ZAKŁAD OPTYCZNY

Okulary i Cwikiery w wielkim wyborze. Ciepłomierze i t. p.

Dobiera sam okulary lub według wszelkich recept lekarskich, najdokładniej, z gwarancją. 207 2-10

DZWONKI ELEKTRYCZNE
i wszelkie przybory najtaniej.

Skład aparatów fotograficznych

klisze, filmy i przeróżne papiery do kopiowania zawsze jak najświeższe, z najpewniejszych fabryk.

Kartony przeróżne i wszelkie inne przybory. — Wszelkie chemikalia najtaniej.

Skład maszyn do szycia
Gwarancya 5 lat.

Ręczne Singera od 25 złr., nożne Singera od 28 złr. — Wszelkie przybory do maszyn najtaniej.

Igły Singera po 2 ct., tuzin 20 ct.
Przyjmuje wszelkie naprawy po cenach niskich z gwarancją za dobroć.

Koncesyonowany Zakład Instalacji Wodociągów

JÓZEFA BOGUCKIEGO i Sp.

techno-mechanika, byłego kierownika w wielkich fabrykach warszawskich.

Posiadając długoletnią praktykę i doświadczenie na polu wszelkich robót instalacyjnych wodociągów i kanałów, założyłem biuro, wystawę nieustającą i warsztaty motorem pędzone dla uskutecznienia wszelkich robót instalacji wodociągów wraz z kanalizacją i robotami murarskimi, pospiesznie i po niskich cenach. 178 9-2

Biuro i warsztaty znajdują się w domu mego wspólnika p. Jana Bajera przy ul. Grodzkiej L. 10 (dom własny).

Kosztorysów dostarczam na żądanie bezpłatnie.

Zakład podejmuje się wszelkich urządzeń i reparacji w zakresie techno-mechaniki wchodzących.

Polecamy się łaskawej pamięci PP. Właścicieli realności, upraszając o uprzejme zaszczytowanie nas zaufaniem.

JÓZEF BOGUCKI i Sp.

NOWO ZAŁOŻONY

ZAKŁAD POGRZEBOWY JANA WOLNEGO

w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 4, Telefon L. 331.

Jedyny zakład na Kraków, posiadający własny wyrób trumien w różnych gatunkach.

Fabryka oraz skład główny przy ul. św. Tomasza L. 4.

Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych po cenach nader umiarkowanych, jak również urządza takowe na spłaty w ratach miesięcznych. 179 9-2

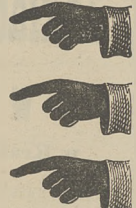
Filia znajduje się przy ulicy Kopernika L. 6.

Szosa alkaliemo-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak

Zalecona przez

Towarz. Lekarskie
w Krakowie

Woda Selterska



wyrobu naszego Zakładu fabrycznego wód mineralnych sztucznych, będącego pod kontrolą Komisji przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego,

używana bywa w katarach płuc i oskrzeli, wogóle przeciw kaszlowi z dobrym skutkiem.

Cena fiaski w Krakowie 16 ct.

Do nabycia w aptekach i droguerjach, skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego.

198 6—?

K. Rząca i Chmurski w Krakowie, właściciele fabryki wód mineralnych.

Przewodnik przemysłowo-handlowy.

Institucje finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany i Dział Towarowy tegoż Banku Rynek gł. 1. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowych (Hafe-Deposits). 137 22—?

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku, Rynek główny, linja A-B 1. 42, wchod od ul. św. Jana. 134 22—?

KONCESYONOWANY ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy ul. Wiśniej 1. 3, parter, otwarty co dzień od 8—1 i od 3—6, udziela możliwie wysokich pożyczek na papiery wartościowe, kosztowności, towary garoderb i futra. Przyjmuje spłatę ratami. Zlecenia z prowincji załatwia odwrotną pocztą. 139 22—?

Domy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG. Rynek główny Nr. 15. 142 22—?

Apteki.

E. HELLERA apteka pod złot. słoniem ul. Grodzka w Krakowie. Główny skład materiałów aptecznych, wód mineralnych, specyfików, krajowych i zagranicznych, perfumery, cognaców, kosmetyków przyrządzonych hurtownie, i gumowych, win leczniczych. Apteki chemoapatyczne sprzedaje całe i kompletne. 140 22—?

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumery francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 141 22—?

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie, ul. Sławkowska „pod ganiem”. Cement portlandzki, gips i farby. Hurtowny handel towarów materiałnych, korzennych, smalcu, słoniny, olejów i tłuszczów, wyrobów szczołkarskich, farby, pendzle.

Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 wyłączna sprzedaż benzyny, terpentyny, eteru i t. p. 164 22—2

Skład herbat i win.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiški. Magazyn Herbat i Win. 143 22—?

Skład winorod droblazgowych.

POREBSKI & ZIMLER, Kraków Rynek główny 1. 8, polecają Skład towarów droblazgowych dla domowego użytku. Przyborów do krawiectwa. Materiały różnego rodzaju do robót szycielskich, drutowych, haftu itd. Wybór przyborów i materji kościelnych. Pracownia szat kościelnych. Skład herbaty. Pończochy w dobrych gatunkach. 144 22—?

Fabryki korków.

Pierwsza zachodnio-galicyjska założona w r. 1884 Fabryka korków Bernarda Milsztajna w Krakowie, Stradom 27. 173 13-11

Fabryka ogni sztucznych.

Z pierwszej ręki wszelkie ogni sztuczne najlepsze i najtańsze, Confetti, Serpentine i t. d. dostać można tylko w Laboratorium pyrotechnicznym M. J. MĄDRZYKOWSKIEGO w Krakowie, róg ulicy Szlak i Łobzowskiej. 192 8—16

Magazyny ubiorów męskich.

ANDRZEJ MATUSZEWSKI krawiec męski, w Krakowie przy ulicy św. Jana pod 1. 5, naprzeciw hotelu Saskiego. Posiada na składzie wielki wybór najwspanialszych sukien i kurtów krajowych i angielskich na każdą porę roku. Wszelkie zamówienia wykończa najstaranniej i na czas oznaczony po najprzystępniejszych cenach. 146 22—?

ANTONI SADOWSKI,

magazyn ubiorów męskich, skład sukna i kurtów tak krajowych jak i zagranicznych. Prowadzący interes jak przedtem tak i teraz ulica Floryjańska 1. 8 w Krakowie. 149 22—?

Skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI główny skład węgla przy ulicy Przewiej pod 1. 12-14 i 16. 147 22—?

Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski.

ZAKŁAD KAMIENIARSKO-RZEZBIARSKI pod zarządzeniem **JÓZEFA KULESZY** w Krakowie naprzeciw cmentarza. 184 10—2

Cukielnia.

P. MAURIZIO dawniej Redolfi Kraków, Rynek gł. 38. Cukry deserowe, owoce, czekoladki, zagraniczne czekolady, konfitury, kartony, koszyki, strojne pudełka, bombonierki, kaszki malowane, wszelkie własnego wyrobu, likiery zagraniczne. 103 25—?

Kawiarnie.

W. JANIKOWSKI, rynek główny, 1 p. nad handlem A. Hawelki, bilardy francuskie, czytelnia w osobnym salonie, pokój do gry w karty — bufet zaopatrzone w zawsze świeże ciasta i wyborne wódki i likiery. Obsługa uprzejma i szybka. 87 34—?

Restauracye.

WOJCIECH WOZNIAK, Kraków, ul. św. Jana 4. Pokój do śniadań, obiadów i kolacji. Piwo okocimskie, wódki i likiery krajowe i zagraniczne, Rum, Koniac, Wina wszelkiego gatunku. 151 22—?

Pensyenat

„LITHUANIA“, Kraków, Studencka nr. 2, położony w najzdrowszej i najpiękniejszej dzielnicy miasta, poleca elegancko umeblowane pokoje na doby, miesięcznie i rocznie. 153 22—?

Zakład galant-introligatorski.

ANDRZEJ OLSZENIAK, zakład galanteryjno-introligatorski w Krakowie, ul. św. Marka 1. 5. Telefon 1. 382, wykonuje fabrycznie wszelkie roboty w zakresie tego zawodu wchodzące, zaopatrzone w maszyny najnowszych systemów, oraz w wielki wybór sztańce, pism i ornamentów, tak stylowych jako też modernistycznych; może najwybredniejszym wymaganiom zadośćuczynić. 84
+ Ceny fabryczne. + 33—?

TOWARZYSTWO 138 22—?

Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

założone w r. 1860.

Wyniki operacyi za czas od 1 kwietnia 1900 do 31 marca 1901 r.:

Dział ogniowy: Dział gradowy: Dział życiowy:

	Stan z 31/3 1900.		
Wystawiono polic	426.038	4.799	24.966
Wartość ubezp.	Kor. 1,189.852.471—	33,116.196—	81,866.120.03
		Renta	809.371.99
Zaliczka zebrana	8.204.733.26	751.033.59	2.903.464.36
Proc. i inne należ.	329.853.57	17.792.41	1.107.185.89
Fundusz rezerw	5,847.592.90	1,989.372.05	1,831.639.56
Rezerwa zaliczki	3,281.893.31	—	20,612.919.32
Fundusz emerytalny	1,464.154.66	—	—
Szkody uregulowane	5,623.764.53	256.201.31	1,987.522.61
„ nieregulowane	432.821.37	—	1,822.605.23
Próviz. koszta admin. i odpisy	1,875.375.19	82.552.75	898.721.38
Czysta pozostałość	483.690.20	215.122.83	133.923.54
Z funduszu wyrów.	415.809.29	—	—
12% zwrotu dla członków	783.702.93	—	—
Dywidenda 5% od ubezpieczeń pośmiertnych i 2% „ na dożyte	—	—	Kor. 63.045.80
Od czasu istnienia Towarzystwa:			
Wypłacono szkód w działach elementarnych	Kor. 125,351.032.84		
tytułem zwrotów	26,848.610.27		

Magazyn Bielizny własnego wyrobu
Henryka Reichta
 Opatrzony w najnowszym czasie, przesyła zarządem przy zamówieniach kosztu
 drukarskich za darmo. P. T. Publiczności. **Henryk Reicht**, ul. Floryjańska 25 (Hotel Drzewicki), Filja: ul. Grodzka 25 (obok handlu W. Amstolowicza). 191 8—10

Kapelusze, Cylindry P. & C. Habiga, Wilh. Plessa
Zdzisław Zdanowicz
Bielizna męska biała i kolorowa KRAWATY, RĘKAWICZKI „KHIWA“
 i z innych ces. król. nadwornych fabryk. **Kraków, ul. Sławkowska 1. 8.** Laski, Parasole, Kufry, Torby.

Zakład kąpielowy

: : w Hotelu Krakowskim

w Krakowie, ul. Podwale 1. 17.

Poleca świeżo gruntownie odrestaurowaną *Łazienię parową, tusze, baseny* z zimną i ciepłą wodą, oraz kąpiele w wannach.

Dla wygody Sz. P. T. Publiczności w łaźni są zdolni *masażysty*. — Łaźnia dla Pań otwarta jest we wtorek i piątek od 1 w południe do 6 wieczór.

Zakład otwarty codziennie
od 6-tej rano do 8-mej wieczór.

Zarząd łazienek.

98 28—?

Zmiana Lokalu!

Największy Skład Maszyn do szycia i haftu

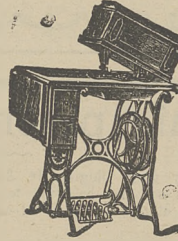
SINGERA

przeniesiony został z pod Nr. 21 na tę samą
Linie pod Nr. 18 w Ryнку głównym.

i poleca maszyny nieprześcignionej trwałości — najnowszej konstrukcji a nowszej od wszystkich przez inne sklady ogłaszanych, ozdobnych, pierścieniowych Vibrating Shuttle, jakoteż i wszelkich innych systemów z pierwszorzędných światowych fabryk.

Nauka haftów maszynowych bezpłatnie.

Na wypłaty: ręczne od 30 do 65 złr. nożne od 40 do 120 złr., gotówką 10% taniej. — Najnowsze ilustrowane cenniki przesyła franco. 29—?



JÓZEFA IWANICKIEGO

następca R. Pawłowski
w Krakowie, tylko Rynek
główny Nr. 18.

Zwracam uwagę Szan. P. T. Publiczności, iż Magazyn mój fabryczny znajduje się po stronie pomnika Mickiewicza, Sukiennice L. 2.

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA
WYROBÓW z CHIŃSKIEGO SREBRA, PLATEROWANYCH,
bronzowych i srebrnych

w Krakowie **M. JARRA** w Krakowie

Przemysł polski!
Magazyn własny
od strony pomnika
Mickiewicza,
Sukiennice L. 2.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, która życzy sobie nabywać moje wyroby wprost z fabryki a nie przez pośredników, iż otworzyłem własny Magazyn w Krakowie, od strony pomnika Mickiewicza w Sukiennicach L. 2, i tam można dostać wyłącznie tylko moje krajowe wyroby po cenach fabrycznych. — Reprezentować fabrykę będzie mój dotychczasowy zastępca p. Ag. Lisowski.

Z wysokim szacunkiem 208 2—10

M. JARRA

właściciel jedynej pierwszej krajowej fabryki wyrobów platerowanych i srebrnych.

Wyroby krajowe!

Zawładniam Szanowaną Publiczność, iż z dniem 28 sierpnia b. r. otworzyłam w Sukiennicach L. 30 (od strony wieży ratuszowej) 301 4—?

HANDEL

wyłącznie

Owoców i różnych Zakoci,

k którego brak dał się odczuwać w Krakowie. Przy tej sposobności upraszam o łaskawe zwrócenie mego handlu i przekonanie się, że nietylko starać się będę i nadal sprzedawać **dobrowy i zdrowy towar**, lecz także po cenach umiarkowanych jak: **Pierniki** czyste miodowe, **Czekolade** Krakao, **Cukry deserowe**, **Preocelki**, **Cabosy**, **Alberty**, **Andruy**, **Bliszkioty**, **Wafle**, **Miod** akadojowy i litewski, **Konfitury**, **Marmolady**, **Soki**, **Herbatę** rosyjską, **Owoce** zagranczkie i krajowe, **Wino** grona kurazyjne wołoskie i bałkańskie i t. p. — Połączeniem nadal łaskawiej pamięci Szanowanej Publiczności oż. **Handel z owocami i lakociami**, w Sukiennicach pod L. 30.

Marya Madejska.

Zwraca się uwagę na dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna.

W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

NAJWIĘKSZY WYBÓR

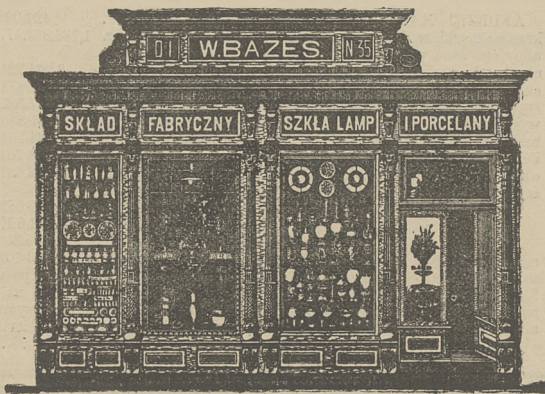
LAMP

jakoteż

wszelkich porcelanowych i szklanych

ARTYKUŁÓW

po cenach bez konkurencji tanich.



W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

SKŁAD FABRYCZNY

Flaszek

165 AKCYJNEGO TOW. 22—?

dawniej Friedr. Siemens

w Neusattl-Elbogen i Dreźnie.